

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct.
miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.
Kwartalnie 10 „
Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 rz. 5 centów

Nekrologja lub
Korespondencje prywatne — za każdy
wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“
za każdy wiersz 20 ct.

Rękopismy
zwracają się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Byzmarko-katolickie:
Dziś: Rudolfa.
Jutro: Apoloniusza m.
Pojutrze: Emmy.

Grecko-katolickie:
Fteodula m.
Eutyhija jep.
Hrehorya.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na drogie,
pardwy, słonki, jarząbki, cietrzewie, głuszcze i na ptactwo
wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 16 m.
Zachód „ o 6 g. 45 m.
Barometr 768. Deszcz.

Zgromadzenie robotników.

Od niejakiego czasu nastąpił wśród robotniczego ruchu lwowskiego pewien rozłam, o którym jednakże publiczność nie wiele dotychczas słyszała. Od pnia socjalnej demokracji oderwała się gałąź tzw. „socjalistów niezawisłych“. Mamy jakieś wyobrażenie, czego chcą nasi demokraci socjalni, jakie są różnice przekonań i dążeń oddzielają od nich grono „socjalistów niezawisłych“, tego szerszy ogół dowiedzieć się do dnia dzisiejszego nie mógł.

Wiemy tylko tyle, że „niezawisli“ są w obecnych ojców usposobieni bardzo wrogo, wojowniczo. Ojcowie zaś, jako starsi — traktują dzieci odpatrznie z pewnym lekceważeniem, unikając z nimi wszelkich kompromisów, wszelkich pertraktacji ugodowych.

Stosunki tych dwóch „stronnictw“ — zaczynają przybierać cechę nieco komiczną. „Niezawisli“ przypisują socjalnym demokratom intencje potrzebom i dążnościom robotniczym wprost wrogie, ci zaś w „niezawisłych“ nie chcą nawet uznać robotników, tytułując ich — jak to się działo — na wczorajszym zgromadzeniu, niby jakichś wielmożów, solennem „pan“, nazywając siebie „towarzyszami“.

Cały ten rozłam, w kształtach, jak się dzisiaj przedstawia, byłby zabawnym, gdyby nie dało się tutaj zastosować stare łacińskiego przysłowia, „duobus litigantibus tertius gaudeat“ — co po polsku znaczyłoby mniej więcej to: jeżeli dwie Rózie wzmą się za łby, to Kasia się śmieje. Wczoraj wzięto się na prawdę za łby, z tą tylko różnicą, że zamiast śmiechu były łzy. Ale przedstawmy przebieg zgromadzenia wczorajszego porządkiem chronologicznym. Po godz. 10. zagał niezwykle liczne zebranie (sala i galerje szczelnie nabite, tak że nie można było się przecisnąć) tow. Mańkowski wyłuszczając cel, jaki zebrał tak ogromną liczbę robotników, oraz zaznaczając potęgowanie się ruchu robotniczego. Ludzie, którym zależy na zniweczeniu idei robotniczej, rozgłaszają wprawdzie, że ruch upada, to atoli nie jest prawdą. Od niejakiego czasu zjawia się wprawdzie w organizmie tego ruchu pewna wrzodząca, ale socjalni demokraci raka tego wytną i organizm będzie się nadal rozwijał zdrowo i do takiej dojdzie potęgi, że liczyć się z nim będą zarówno rządy, jak i panujące dzisiaj warstwy społeczeństwa.

Po tych słowach przewodniczącym obrano tow. Mańkowskiego, jego zastępcą tow. Segetę a sekretarzami szewca Pączka i blacharza Tokara.

Z kolei zdawał sprawę z obrad ostatniego kongresu krakowskiego tow. Hudec. Czytelnicy nasi wiedzą co się na kongresie tym działo z obszerniejszego referatu, umieszczonego nie dawno w „Kurjerze“. Powtarzać więc szczegółów nie będziemy. Przypominamy tylko, że zjechało się za zaproszeniami 50 delegatów, że kongres został przez komisarza polic. Renkiewicza rozwiązany z powodu tego, iż niektórzy z zapraszających, z którymi bardzo szczegółowy odbyto egzamin, nie wszystkich zaproszonych znali osobiście. Wyrzucono urzędownie z sali magistrackiej, obradował kongres dalej w lokalu redakcji czasopisma „Naprzód“. Przedtem odbyła się demonstracja, licznie zgromadzeni około krakowskiego magistratu robotnicy, odspiewali „Czerwony sztandar“.

Kongres potwierdził istniejącą dotychczas organizację robotniczą, wzięł też kilka rezolucyj,

które streszczamy: a) Zjazd zatwierdza istniejącą organizację robotniczą, b) odstając przy programie socjalnej demokracji odrzuca (kompromisy z innymi stronnictwami kraju, c) pochwała działalność komitetów redakcyjnych „Siły i Robotnika“, d) uznaje potrzebę zakładania stow. fachowych oraz politycznych w Galicji, Bukowinie i Szląsku, poleca stowarzyszeniom organizować e) komisje dla niesienia pomocy prawnej, założycie związków naukowy celem dania robotnikom możliwości kształcenia się, oraz komisje, któreby dbały o to, ażeby zabawy robotnicze miały charakter partyjny; f) uznaje potrzebę związku kas chorych korporacyjnych; g) poleca sprawozdanie towarzyszy do zajęcia stanowiska wobec proponowanej reformy ustawy przemysłowej, wybieranej przez robotników; h) uchwała obesłać licznie kongres w Zurychu, mający się odbyć w r. 1893. W kwestji pracy robotniczej uznano za organa stronnictwa „Nowy Robotnik“, wychodzący we Lwowie, i krakowie „Naprzód“. Kongres krakowski uchwalił też dzień 1. maja obchodzić uroczystie. O uchwałach powyższych referowali tow. Nacher w sprawach dotyczących organizacji i tow. Obirek (o święceniu 1. maja). Dotychczas wszystko poszło bardzo spokojnie i gładko: mowcom sypano — jak się to zwykle dzieje — rzesiste brawa, tu i ówdzie, gdy w dosadniejszych słowach kreślono środki, używano w walce przeciw ruchowi robotniczemu, odezwały się głosy „hańba“, zupełnie parlamentarnie. W tem zjawia się na mównicy, zgłosiwszy się poprzednio, pan Breiter (tytuły powtarzamy tak, jak ich używano wczoraj). Czytelnicy domyślą się łatwo z tego „pan“, że p. Breiter nie jest socjalnym demokratą tylko „niezawisłym“.

„Niezawisły“ mowca zwrócił się jednak do zgromadzonych, jako do „towarzyszy“. Tu i ówdzie syknęto, a równocześnie dały się słyszeć głośne brawa. Pierwszego objawu dopuścili się zapewne „towarzysze“, drugiego zaś „panowie“ tj. „niezawisli“, którzy nawiasem powiedziawszy, czerwone mieli krawaty, jak i socjalni demokraci. P. Breiter rozpoczął formułować zarzuty, jakie w oczach jego zastąpiła sobie socjalna demokracja w ogóle, a w szczególności kongres krakowski, który fałszywie przedstawia sprawy robotnicze, mydląc oczy dającym się otumanieć widzom i słuchaczom. Odzywają się na to w sali najrozmaitsze głosy niezadowolonia: grube, cienkie, syczące, zaprawione dosyć głośnym śmiechem etc. Przewodniczący dzwoni. Towarzysze i „panowie“ uspokoił się, a p. Breiter mówi dalej, przytaczając, że stow. robotnicze „Siła“ istnieje już tylko oprócz Lwowa, Krakowa i N. Sącza, tylko w Stanisławowie. Głos w sali: A Przemysł? P. Breiter: W Przemysłu „Siła“ uznana, że jest zbyt czerwoną... Nie skończył, gdyż na to wszczął się hałas i krzyk nie do opisania. P. Breiter: Nie szanujecie wolności słowa... Głos w sali: Niech mówi dalej! Inny głos w sali: Ale my nie zamykamy drzwi! (Dotyczy to ostatniego zgromadzenia urządnego niedawno w sali ratuszowej przez niezawisłych). Tego rodzaju artykułowane i nieartykułowane objawy, które powtórzyły się, gdy mówił następny, o ile się zdaje także z niezawisłych, bo „pan“ czeladnik stolarski Ozor, były tylko pierwszymi strzałami.

Kanonada rozpoczęła się z chwilą, gdy głosu zażądał niejaki Jaeger, redaktor czy wydawca piśmidełka, które niedawno pojawiło się na bruku lwowskim, niemiecko-żydowsko-niezawisłego „Socjalisty“. Któryś z towarzyszy zaproponował w sposób nie bardzo delikatny, ale bardzo otwarty,

aby Jaegerowi głosu nie udzielać, bo jest zło... i szp... Prawo co do głosu Jaegera wzięł w obronę „pan“ Eliasiewicz, redaktor „Pracy“, zatrzymując się przytem, że Jaeger nie należy do partji „socjalistów niezawisłych“. Mowca miał niejakie turbacje, zanim się dostał na podium, wołano mu do uszu: Nie pchaj się tak pan etc. Gdy zaczął mówić, pomimo że do głosu zapisany był później, wszczął się tumult niemały.

Eliasiewiczowi rzucano najrozmaitsze komplemента, a przewodniczący daremnie usiłował odebrać mu głos. Gdy nie pomógł dzwonek, pomógł inny argument: nie wiemy, jak do tego przyszło, bo w zamieszaniu trudno było dostrzedz wszystkiego, ale naraz ujrzelśmy Eliasiewicza w otoczeniu sporego zastępu młodych i krzepkich kawalerów. Wzięto się do niego z taką energją, że Eliasiewicz zaczął wywijać kulakami.

Ta formalna bójka była dla przedstawicieli władzy policyjnej hasłem do rozwiązania zgromadzenia. Gdy padło z ust komisarza p. Sobolaka decydujące słowo, które jak miecz Achillea rozcięło węzeł gordyjski (byłoby było prawdopodobnie przyszło do gorętszych jeszcze objawów antagonizmu, panującego pomiędzy „towarzyszami“ a „panami“), w pokoju, znajdującymi się u wejścia do do sali, podobna odegrała się scena. Pan Jaeger zaczął nieco głośno utyskiwać na „etykę socjalno-demokratyczną“, za co został tak przyciśnięty do muru, że się biedaczysko aż rozplakał.

P. Jaeger w programowym numerze swego piśmka, oświadczył w języku teutonów a w tonie, który jest „chucpe“, jak mówią mieszkańcy Zaranianicy, że chętnie poda rękę „polskim kolegom po piórze“, jeżeli ci się grzecznie sprawować będą, jeżeli zaś nie, wówczas jak Goedeon przeciw Filistynom, wyruszy przeciwko nim do boju, odważnie i mężnie, ponieważ za nim stoją zastępy „der unabhængigen Socialisten“. Wczoraj nie pomogła mu jednak odwaga — pobity został sromotnie znikąd nie uzyskawszy pomocy, być może dlatego, ponieważ — jak to Eliasiewicz zaznaczył — nasi polscy „niezawisli“ nie chcą z nim mieć nic wspólnego. Na tem skończyły się — przynajmniej na razie — zapasy „panów“ z „towarzyszami“. *Duobus litigantibus tertius gaudet.*

Towarzystwo ochrony zwierząt

rozpoczęło w roku b. siedemnasty rok swojego istnienia. Datę tę zaznaczył p. Pławicki Feliks, zagajając wczoraj zgromadzenie towarzystwa w sali ratuszowej, na które przybyła dość liczna drużyna, pośród której znajdowało się także 10 pań, prawdziwych opiekunek tego biedactwa, które przed brutalnością ludzką nie umie i nie może się samo bronić. Pamięć zmarłego sekretarza towarzystwa sp. Feliksa Lewandowskiego uczczono przez powstanie i postanowiono wzmiankę o tem zapisać w protokole.

Dr. Limbach (z pod którego redakcji wyszedł już najnowszy nr. „Miesięcznika“, będącego organem Towarzystwa, a zarazem piśmkiem bardzo pożytecznym i popularnym, które sobie w toku lat zdobyło liczne koło czytelników osobliwie po szkołach wiejskich) skreślił pokrótce działalność i zadania w ostatnich 3 latach. Prezydium, a głównie zmarły sekretarz interwenjowali w licznych wypadkach do władz. Między innymi spowodowali rewizję koni tramwajowych we Lwowie. Urządno liczne żerowiska dla ptactwa, a przykładem towarzystwa działał zachęcająco pod tym względem



na osoby prywatne, które osobiście podczas tego-
rocznych ciężkich mrozów żywo troszczyły się lo-
sem ptasząt. Czuwano także nad stacjami doroż-
karskimi ze skutkiem takim, że sami dorożkarze
uznali zbawienność zarządzeń. Na wniosek prof.
Jegermana sprawozdanie to będzie w *Miesięczniku*
wydrukowane.

P. Welcman imieniem filii stanisławow-
skiej prosił zarząd o odezwę do tamtejszego ma-
gistratu, aby raczył zmienić swoje zapatrywania
na ochronę zwierząt.

Stan kasy nie dał się cyfrowo zestawić z za-
pisków nieboszczyka. Ale jest niedobór spowodo-
wany kosztownym wydawnictwem czasopisma i
dlatego chodzi o liczne zszeregowanie członków
tak we Lwowie jak i na prowincji.

Prof. Jegerman będący egzekutorem testa-
mentu Lewandowskiego i woli tegoż wdowy cięż-
ko chorej oświadczył, iż gwarantuje za wszelkie
wątpliwe cyfry i uwiadomił zarazem, że wdowa
zapewniła towarzystwu legat 200 guld. na fan-
dusz żelazny.

Po uchwaleniu kilku zmian w przestarzałym
statucie, postanowiono zachować wkładkę roczną
członków w dotychczasowej wysokości (guld. 1.20).
Do zarządu wybrani zostali: prezesem Pławicki
Feliks, właściciel dóbr; zastępcą prezesa Jan
Schneider, em. starszy radca skarb. i dr. Rode-
cki, em. dyr. szkoły realnej; sekretarzem dr. Lim-
bach Józef, profesor gimnazjalny; zastępcą sekre-
tarza Ciszewski Roman, starszy naucz. szkoły im.
Czackiego; skarbnikiem Mussil Adolf, chemik.

Wydziałowymi: Dybowski Tadeusz, inż. kol.;
Maresch Aleksander, starszy kontr. poczt.; Rewa-
kowiec Henryk, red. *Kurjera lwow.*; Richtmann,
właściciel realności i Witowska, żona inż. kol. Za-
stępcami wydziałowych: Andrzejowski, em. podpuł-
kownik; radca Stanowski; Królikowski, prof. we-
ter.; Stroh Jakób, bankier i Żebrowski Tadeusz,
starszy radca rach.

KRONIKA.

Sejmik relacyjny. Posłowie dr. Aug. Sokolowski
i dr. Ferd. Weigel zapraszają swoich wyborców na sejmik
relacyjny, który się odbędzie w poniedziałek 17.
bm. o g. 6. wiecz. w sali Rady miejskiej.

Tow. wzaj. kredytu we Lwowie, towarzystwo
zarejestrowane z ograniczoną poręką odbyło wczoraj wal-
ne zgromadzenie pod przewodnictwem dra Józefa Weigla.
Sprawozdanie dyrekcji za r. 1892 skonstatowało stały
rozwoj tego stowarzyszenia, które początkowo miało z
wielkimi trudnościami do walczenia. Liczy ono obecnie
683 członków z wpłaconemi 37.799 złr. udziałów (55 zł.
42 ct. w przecięciu na członka). Fundusz rezerwy
wynosi 2542 zł. 42 ct. Obrót kasowy dociągnął w r.
1892: 890.443 i w porównaniu z r. poprzednim pod-
niósł się o 114.150 złr. Wkładki na rachunek bieżący
wynosiły 34.254 złr. Z kredytu bankowego korzystano
do wysokości tylko 28.252 zł. Pożyczek udzielono 1611
w kwocie 287 627 zł. Straty były niewielkie. Z czy-
stego zysku 3.789 zł. 53 ct. pokryto takowe, i uchwa-
lono dywidendę dla udziałów 5 $\frac{1}{2}$ proc., przeznaczając
resztę na fundusz rezerwy i na tanjemy. Po dłuższej
rozprawie uchwalono wymiar progresywny wpisowego: 3
złr., przy pożyczkach do 300, 4 złr. przy pożyczkach
do 600, a 5 złr. przy pożyczkach wyższych. Do rady
nadzorczej zostali wybrani na lat 3: Pietrzycki Edward
Janelli Franc., Herzmanek Leon, Ulmer Narcyz i Rewa-
kowiec Henryk, a na lat 2: Solecki Albin, a pierwszym
dyrektorem zatwierdzono ponownie Winc. Kuźniewicza,
zastępcą zaś dyrektora Walichiewicza Michała.

Profesorowie Rydygier i Obaliński wyjechali
z Krakowa na kongres chirurgów do Berlina.

Zmarli. Szymon Romańczuk, emer. nauczyciel
ludowy, ojciec prof. i pośła ruskiego Jul. Romańczuka
umarł 13. bm. w Zawadowie koło Stryja w 87 ro-
ku życia.

Ks. Sebastjan Zapała, proboszcz w Zgórsku pod
Radomyślem.

Konsorcjum a szewcy. Dnia 16. bm. robotnicy
zatrudnieni przy wyrobie obowią, tow. dostaw dla c i k.
armii; odbyli zgromadzenie, w sprawie wywalenia zno-
śniejszych warunków i podwyższenia cen. W dyskusji
okazało się, że tow. dostarcza za opłatą 48 ct. parę
obowią (bagańczy) podczas gdy robotnicy żądają 62 ct.
i ludzkiego traktowania w pracowni. Robotnicy postano-
wili działać solidarnie i nie ustąpić ani na krok od
swych żądań. Zniżenie płacy przez dyrekcję towar. nie
jest niezem usprawiedliwione, gdyż na ostatnim zgrom.
tow. okazało się, że dochód tow. za rok ubiegły wyno-
sił około 6 tysięcy złr. Postąpienie dyrekcji tow. w celu

zniżenia płacy jest więc w tym razie nieusprawiedli-
wione

Niewypłacalność. Wiedeński Creditorenverein o-
głasza niewypłacalność Racheli Leszkowitz w Prze-
worsku.

Teatr hr. Skarbka. Dziś przedstawienie skła-
dane i „Rycerskość wieśniacza“, opera w jednym akcie
Mascagniego.

Aresztowania za przemykanie towarów. W Kra-
kowie piętnastu, zaś w Oświęcimiu o niu
kucepów żydów zostało w skutek zarządzenia władz
skarbowych uwięzionych i w areszcie śledczym osadzo-
nych, a to w sprawie przemykania z Prus do Austrii
różnych towarów, co do których przed kilkunastu dniami
w pomieszkaniach prywatnych i sklepach odbyły się re-
wizje. Jakże straty z powodu tych wykrytych przekro-
czeń skarbowych poniósł skarb państwa, rzetelni kupcy,
fabryki krajowe i państwowe, tego obliczyć się nie da.
Energiczne wystąpienie w tej sprawie władz skarbowych
wyjść powinno na korzyść rzetelnych kupców i przemy-
ślovców krajowych, gdyż ufać należy, że przez sumienne
ukaranie przestępców kraj nasz od napływu nieprawą
drogą sprowadzanych towarów zagranicznych i w skutek
tego za bezcen sprzedawanych, nietylko uwolniony zo-
stanie, lecz nadto że wyroby krajowe należyty zbyć mieć
będą. Śledztwem przeciwko aresztowanym kieruje wysłany
ze Lwowa przez krajową dyrekcję skarbu sekretarz, pan
Roman Witoszyński. (N. Raf)

Wincenty Rapacki, znakomity artysta i literat
warszawski przyjeżdża 1. maja do Lwowa specjalnie w
tym celu, ażeby wystąpić w teatrze hr. Skarbka na do-
chód funduszu emerytalnego dla literatów i artystów i
wdów i sierot tychże. Fundusz ten, jak wiadomo, zostaje
pod zarząd lwowskiego Koła literacko-artystycznego.

Raut dziennikarski budzi wszędzie wielkie za-
jęcie. W program zabawy wejdzie między innymi konkurs
pieśni, napisanych umyślnie dla rautu. Kompozytorowie,
pp. Jarecki, Neuhauser, Niewiadomski, Sołtys, Słomkow-
ski i Wszelaczyński, przyrzekli komitetowi swój współ-
udział w tym konkursie. Program wypełnią produkcje
solowe i zbiorowe pierwszorzędných sił artystycznych
stolicy. D. koracją sal zajmują się tutejsi artyści malarze
i rzeźbiarze.

„Góra Radziwiłł!“ Pan Adolf Walewski, znany
chłubnie autor sztuki „Hulał dusza!“, napisał nową sztukę
pod podanym w nagłówku tytułem. Sztuka ta, do której
muzykę napisał p. Urbanek, będzie jutro wystawioną na
naszej scenie. Autor przedstawia nie anegdotycznego Ra-
dziwiłła, jak Rzewuski, lecz prawdziwego, historycznego
magnata, nieznającego władzy nad sobą, królowiątką, po-
miatającego wszystkim i wszystkim dokoła siebie.

Losowanie. Przy ciągnięciu losów serbskich, od-
bytem 14. bm. w Belgradzie, wylosowano następujące
serie: 1316, 1455, 1657, 1910, 2398, 2532, 3198,
3782, 4002, 4012, 4436, 4615, 6268, 6399. Główna
wygrana 90.000 fr. na s. 4002 nr. 31, 10.000 fr.
na s. 4002 nr. 42, 3500 fr. na s. 6268 nr. 44, po 1000 fr.
s. 1316 nr. 48 i s. 4615 nr. 13, po 500 fr. s. 2532
nr. 46, s. 4002 nr. 27 i s. 4615 nr. 7, po 275 fr.
s. 2398 nr. 41 i s. 3198 nr. 8. Na resztę numerów,
zawartych w powyższych serjach, przypada po 100 fr.

Kradzież pocztowa. W Krakowie, w urzędzie
pocztowym na dworcu kolejowym, skradziono w noc na
15. bm. dwa listy pieniężne, wartości ogólnej 1000 kil-
kaset złr. Kradzieży dopuszczono się w czasie, kiedy ur-
zędnicy, zajęci wysyłką listów pieniężnych, udali się po
pracy na chwilowy spoczynek do innych ubikacyj. Listy
owe spoczywały w zamkniętym na klucz schowku. Zło-
dziej dobrał się innym kluczem, do schowku tego się
nadającym i wyjął go z zamku zapomniawszy. Dwóch wo-
żnych aresztowano, jako podejrzanych.

Trzej hrabiowie. Gród Krakusa słynie, jak wia-
domo, z różnych skarbów, zabytków i — arystokracji
rodowej, którą jest dumny, niby Turek sutym swym
zawojem. W ostatnich tygodniach jednak w szeregach
ukoronowanych siedmiopalkowemi mitrami popłoch stał
się straszny. O zgrozo! W grodzie Krakusa nawet, nie
hrabiów nie szanują. Jeden hrabia wygrzmoczon został
publicznie na wystawie. Stało się to pod „Grunwaldem“,
skutkiem czego utrzymuje się w Krakowie bon-mot, iż
Matejko będzie musiał pomiędzy padłymi pod Grunwaldem
i hrabiego z „towarzystwa“ domalować, drugi hra-
bia i trzeci, z tegoż samego „towarzystwa“ uciekli
znowu raptem z Krakowa, ścigani przez Temidę, dbała
o moralność publiczną srogo przez nich obrażoną. Mówią
coś o nieletnich dziewczęciakach i co za tem idzie, kry-
minalnym procesie. Obaj hrabiowie R. i M. wpadli jak
kamień w wodę, w sam czas, zanim św. Michał mógł
jeszcze otworzyć gościnne przed nimi podwoje. Okropno-
ści przyniósł nam czas. Nawet w grodzie podwawelskim
hrabiów już nie szanują!

Fatalny wypadek wydarzył się aeronaucie Tou-

letowi, który wraz z dwoma przyjaciółmi puścił się ba-
lonem „Le National“ z Brukseli w podróż. W noc 9.
bm wzniesli się w górę wśród zupełnie ciemnej nocy.
Wiatr, który dał nader silnie nie pozwolił im dotrzy-
mać kierunku i po 5 godzinnej podróży zobaczyli ze
światem, że znajduje się w pobliżu morza. Zrobili wszy-
stkie przygotowania, by wysiąść, atoli było już za póź-
no. Kotwica na piasku nie mogła znaleźć punktu za-
czepienia i pędzeni wiatrem, rzucani ze skały na skałę,
wpadli wreszcie w morze, niedaleko Etaples. Na szczę-
ście jednak znajdowała się niedaleko łódź z ludźmi,
która przypląnęła im z pomocą. Wszyscy trzej odważni
podróżnicy mają być ciężko ranni. Toulet złamał gołęń,
dwaj jego przyjaciele stopy.

Proces dynamitardów. Rozprawę prowadził rad-
ca Feuilleley. Żywsze zajęcie wzbudziło w audytorjum
przesłuchanie Francisca. Przewod. „Pan jesteś robotnikiem.
Świadcstwa podnoszą, że pracowałeś pan nieregularnie“.
Francis. „To fałsz. Policja mści się, nie mogąc znaleźć
sprawcy eksplozji u Véryego“.

Przewod. „To samo stwierdzają przecież także świa-
dectwa z Reims“. Fr. „Opuściłem Reims, mając lat 16.
Coż zresztą znaczą doniesienia policji. Jestem anarchista,
jak Ellysée Reclus, jak Proudhon, jak Krapotkin. Mam
prawo być takim anarchista; złego nikomu nie nie wy-
rządziłem. Matkę i żonę utrzymuję z pracy rąk“.

Przewod. „Pan byłeś 7 razy karany. Zawsze za kra-
dzież“. Fr. „O! łatwo posądzić o kradzież“.

Przewodniczący przedłożył sędziom przysięgłym fo-
tografie spustoszeń, zrządzonych przez eksplozję. Wywią-
zała się ztąd żywa polemika z obrońcą, który twierdził,
że jest to sztuczne wpływianie na usposobienie sędziów.
Resztę posiedzenia zajęło wyjaśnienie ubocznych szcze-
gółów, stojących w związku z eksplozją przy bulwarze
Magenta; przewodniczący roztrząsał działalność Ravachola
i kradzież dynamitu w Soisysons Etiolles.

Francis sprawił pewien zawód żądnym wrażeń słu-
chaczom procesu. Spodziewano się znaleźć w nim drugą
edycję Ravachola, mowę gwałtownego i unoszącego się;
natomiast ujrano typ pospolity, z akcentem grubym i
przeciągłym, z wyglądem zwykłym.

O rezultacie procesu doniosły onegdaj telegramy, iż
Francisa i Marję Delauge uwolniono, a Brie'a skazano
na 20 lat więzienia.

Wydział stow. urzęd. prywatnych w Wied-
niu (Kolingasse 15), wydał odezwę w sprawie utworze-
nia instytutu pensyjnego dla prywatnych urzędników.
W odezwie podnosi, iż petycja urzędników prywatnych,
aby w drodze ustawodawstwa stworzyć instytut pensyj-
ny, została przez komisję w parlamencie oddaną rządowi
do jaknajrychlejszego załatwienia. Wydział wzywa wszy-
stkich urzędników prywatnych, by wytrwali w swem za-
daniu i dążyli do spełnienia celu solidarnie.

Numizmatyk Ricard z Montpellier zapisał testa-
mentem 200 fr. swojemu „kotowi“. Egzekutor testamentu
będzie miał kłopot nielada..

Hejna ofiara. P. Zdzisław Suchodolski, artysta-
malarz, złożył na ręce komitetu towarzystwa sztuk piękn-
nych w Warszawie sumę rubli 3000, tytułem darowi-
zny, z warunkiem, że procent od tego kapitału obraca-
ny będzie na zasilek dla podupadłego artysty-malarza.
Przyznaniem odsetków rozporządza komitet towarzystwa.

W powiecie rosieńskim (na Żmudzi), podług
Kraju petersburskiego, umie czytać po rosyjsku zale-
dwie 3 $\frac{1}{2}$ pret. ludności wiejskiej, pomimo szkół obowią-
zujących. Oczywiście, powiada *Kraj*, wiele osób wpada
w recydywę niepiśmienności (po rosyjsku).

Nowy rękopism Synajski. Prof. Nestle w Ty-
bindze ogłasza w *Schwäb. Mercur* list prof. Harrisa,
słynnego orientalisty, który obecnie robiąc na Wschodzie
w Egipcie, Palestynie i Syrii poszukiwania za rękopi-
smami, odnalazł nader cennej wagi skarb. W liście
datowanym 30. marca z Suez, pisze, iż zeszłego roku
panie Lewis i Gibson, znawczynie języków wschodnich,
wyprawiły się na poszukiwania rękopismów do kla-
sztoru w Synaj. Jakkolwiek już nieraz robiono tam skrzy-
tne poszukiwania, to jednak skarb, odnaleziony obecnie
przez obie panie, uchodził zawsze awagi poprzednich po-
szukiwaczy. Jest to rękopism nader obszerny. Gdy go
znalazły, był cały zakurzony, a poszczególne karty zie-
pione, które dopiero za pomocą pary odłączono. Okazało
się, że to jest syryjski tekst Ewangelji i że znanych
ma być najstarszym. Dotychczas znane były z tekstu
tego małe ułamki, znajdujące się w brytyjskim Muzeum
londyńskim, i 2 karty w Berlinie. Odofotografowanie i
odecyfrowanie tekstu wymagało przeszło 40 dni czasu.

Szalbierz. W Preszburgu aresztowano na rekwi-
zycję policji wiedeńskiej młodego człowieka nazwiskiem
Klemens Arvay, który od kilku miesięcy w mieście tem
bawił, w najlepszych towarzystwach się obracał i z a-
ktorkami wielkie sumy pieniężne roztrwaniał. Arvay, uro-
dzony we Wiedniu, był porucznikiem 5. pułku drago-

ów, został jednak za złe prowadzenie się zdegradowanym i przydzielonym do 10. p. huzarów. Policja wiedeńska ścigała go od dłuższego czasu za rozmaite oszustwa i szalbierstwa. Arvey pochodzi z zacnej rodziny, a będąc w Teresianum należał do jednych z najzdolniejszych uczniów. W ostatnich czasach zachowanie jego było nader ekscentryczne i robił wrażenie człowieka, nie będącego zupełnie przy zdrowych zmysłach.

Ludwika Michel ma podobno zamiar wrócić do Paryża. Od trzech lat mieszka ona w Londynie, gdzie kieruje obecnie szkołą socjalistyczną, liczącą około stu uczniów płci obojej. Wykłady udziela się tam bezpłatnie. „La vierge au pétrole“ poświęca się nadto studjom języków: greckiego, sanskryckiego i syryjskiego i codziennie spędza po kilka godzin w Muzeum brytańskim, zbierając materiały do obszernej encyklopedji. Kilku uczonych dostarczyło jej elewów, którym daje lekcje sanskrytu i muzyki. Wreszcie Ludwika Michel zamierza wydać niebawem większe dzieło: „Historję popularną rewolucji francuskiej od roku 1789 do 1892“.

Francuskie ministerjum wojny ogłosiło wykaz wartości wszystkich materiałów wojskowych z końcem r. 1889. Wynosi ono 2.438.105.038 fr., a więc blisko 2 1/2 miljarda. Najwyższą pozycją, bo przeszło 1 1/2 miljarda zajmuje artylerja wraz z wartością ręcznej broni palnej. Wzrost zapasów od roku 1888 wynosi 145.518.679 fr.

Zanurzenie się wyspy. Jeden z przyrodników francuskich zwraca uwagę w *Journal des Débats*, iż wyspa Sable, położona pod 44° szerokości północnej i 61° długości zachodniej od Greenwich, powoli opada w morze. Od dawna wyspa ta budzi postrach w żeglarskich, ma bowiem wybrzeża mocno skaliste, które przedstawiają rzeczywiste niebezpieczeństwo dla okrętów, płynących w czasie burzliwym po wodach okolicznych. Przed kilkunastoma jeszcze laty długość wyspy wynosiła 64 wiorst, obecnie nie dosięga nawet 30. W r. 1880 na Sable wybudowano trzy latarnie morskie, z których dwie już teraz stoja w wodzie, a trzecia systematycznie podmywana bywa przez fale. Prawdopodobnie za lat kilkadziesiąt cała ta wyspa skalista zniknie pod wodą, a wówczas jeszcze groźniejsze przedstawiać będzie niebezpieczeństwo dla okrętów.

Wciąż jeszcze nie żyje. Administracja jednego z pism wiedeńskich otrzymała niedawno napowrót dziennik, przesłany któremuś z abonentów galicyjskich z dopiskiem urzędnika pocztowego „adresat nie żyje“. Przez zapomnienie postano dalszy numer, który zwrócony został z dopiskiem: „Wciąż jeszcze nie żyje“.

Jak długo spać należy? Rzymianie zwykli byli mawiać: „Sex septemve horas dormisse sat est juvenique senique“ (Sześć lub siedm godzin snu wystarczy zarówno dla młodzieńca, jak i starca) — atoli zasada ta napotykała później nieraz na opozycję. Seume opowiada między innymi, iż gdy pewien profesor niemiecki wypisał ową maksymę łacińską nad drzwiami sypialni swych wychowañców, sprytni chłopaki zmienili „septemve“ na „septemque“ (sześć lub siedm = sześć i siedm), żądając w ten sposób aż 13 godzin spoczynku. Do dziś dnia też kwestja koniecznego dla zdrowia trwania snu pozostała nierozstrzygniętą i co pewien czas zjawia się na porządku dziennym. Zasada łacińska „sedmum“ godzin, jako norma snu dla zdrowego, dojrzałego człowieka, utrzymała się powszechnie, zauważano jednak, iż ludzie nerwowi, a takich coraz więcej bywa, muszą znacznie dłużej wypoczywać. Obecnie, jak się dowiadujemy z pism angielskich, bawi w Londynie 72 letni Amerykanin, dr. Hale, wprawiając wszystkich w podziw swym rzeźkim i niemal młodzieńczym wyglądem. Na rozliczne zapytania ciekawych odpowiada on, iż tajemnicą, dzięki której zachował młodość do tak późnego wieku, jest tylko to, że zawsze starał się wyspać należycie. Od dawnych lat używał po 10 godzin na dobę nieprzerwanego snu. Oprócz tego, powiada dr. Hale, musi sobie człowiek zostawić dostateczny czas na jedzenie, a jadać koniecznie zawsze w towarzystwie. Przedewszystkiem jednak każdy, kto chce długo utrzymać się młodym, musi strzedz się troskliwie zarówno duchowego, jak i cielesnego zmęczenia. Walter Scott i Byron uważali trzy godziny dziennej pracy duchowej za najwyższą dopuszczalną miarę, a jestto — dodaje dr. Hale — miara raczej za wysoka, niż za niska. Nie nie sprowadza tak smutnych skutków, jak duchowe przemęczenie i przepracowanie.

Katastrofy w Łodzi. Już przed kilku dniami zawałiła się w Łodzi ściana oficyny świeżo wznoszonej w podwórzu domu Bławata, zwanego hotelem hamburskim. Ściana przywaliła gruzami kilku pracujących przy budowie robotników murarskich, z których dotąd wydobyto z pod gruzów pięciu ciężko pokaleczonych. Pod gruzami znajdują się podobno jeszcze zasypiani robotnicy.

Onegdaj zaś zaszła w Łodzi nowa katastrofa. W fabryce Manaaberga eksplodował kocioł parowy. Wybuch zniszczył część budynku. Gruz przysypał dwóch ludzi, z tych masywnie wydobyto z połamanymi nogami, a robotnik Ebert znalazł śmierć pod gruzami. Reszta robotników uciekła. Straty, jakie poniósł właściciel fabryki, obliczono na kilkadziesiąt tysięcy rubli.

Cała klasa zamknięta. W Węgierskim Hradyszczu na Morawji dyrekcja gimnazjum zamknęła VIII. klasę, wykluczwszy z wszystkich gimnazjów 29 uczniów tej klasy z powodu uczęszczania ich do obskurnych lokali. W klasie pozostał tylko jeden uczeń niewykluczony. Ukarani uczniowie należą do najwybitniejszych rodzin w mieście. Pisma wiedeńskie przemawiają zatem, ażeby ministerstwo oświaty złagodziło ten wyrok.

U doktora.
— Jakże pan konsyljarz znajduje?
— Hm.. tego.. niby... Nieswietnie. Powinieneś się pan odżywiać, pić potrochu.
— Koniak pić mogę?
— A masz pan pieniądze?
— Mam.
— O, to możesz pan pić ile się panu podob...
Na wizycie.
— Pozwoli pan, że mu przedstawię moją żonę?
Dziękuję. Mam swoją.. To dosyć...

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 17. kwietnia. Dyrektor policji Swolnikien w Krakowie otrzymał złoty krzyż zasługi z koroną. Inspektor podatkowy Ant. Gajewki został mianowany sekretarzem dyrekcji finans. na Bukowinie. Auskultant Michał Rzaśa adjuktem w Nowym Targu, a Wiuc. Jabłoński w Krośnie.

Wiedeń Pol. Corresp. miał się car i carowa w podróży do Kninu przebiegć. Car miał zachorować na influencję.

Giełda: Akcje kredyt. 346.50 Renta majowa 98.40. Węg. renta złota 115.50. Lenderbank 254.80. Rubel 126 1/4.

Praga 17. kwietnia. Zgromadzenie robotnicze uchwaliło święcić dzień 1. maja.

Budapeszt 17. kwietnia. W parlamencie oświadczył Weckerle na interpelację Polony'ego, że w skutek wypadków serbskich pokój ogólny nie został zakłócony.

Budapeszt 15. kwietnia. W sejmie węgierskim interpelował Polonyi w sprawie wypadków w Serbji, a Horwath w sprawie częstych samobójstw w 38. p. p. Vikar przemawiał za utworzeniem oddzielnego węgierskiego rejonu celnego, który przyczyni się do rozkwitu ekonomicznego. Mezei urgował reformę podatkową, porusza kwestję usunięcia procentów zwłoki, przemawia za jednolitą reformą należytości stempowych i prawnych i poleca zniesienie loterii liczbowej.

Budapeszt 15. kw. W Veszprimie wybuchł pożar ponownie. Spłonęło dalszych 70 domów. Stwierdzono, że ogień jednym i drugim razem był podłożony. Żandarmerja wzięła 3 osoby. Całkowita szkoda wynosi przeszło milion.

Berlin 15. kwietnia. W rajchstagu rozpoczęto dziś czytanie noweli do ustawy o lichwie. W pierwszym paragrafie zastronę karę za lichwę.

Belgrad 17. kwietnia. Wczoraj odspiewano w kościele katedralnym „Te deum“. Reprezentantów dyplomatycznych nie było w kościele. Wieczrem odbyła się znowu iluminacja i galowe przedstawienie w teatrze.

Jest rzeczą pewną, że przyszła skuczyna postawi poprzednie ministerstwo w stan oskarżenia z powodu naduzycia władzy.

Belgrad 17. kwietnia. Dokicz zapewnił dziennikarzy, że o zamachu stanu nikt nie wiedział tylko król Aleksander i on (Dokicz). Milan zupełnie w tej sprawie nie był interesowanym. Natalja może do Belgradu obecnie powrócić, natomiast Milan złożył słowo honoru, że w granice Serbji nigdy nie powróci i z pewnością słowa dotrzyma. Król Aleksander oświadczył wczoraj, że chce nadal studja konynuować i zatrzyma swych dotychczasowych nauczycieli. W programie nowego ministerstwa jest także szybkie załatwienie układu handlowego z Austrią.

Petersburg 17. kwietnia. *Journal St. Petersburg* pochwała zamach stanu w Serbji jako akt siły i mądrości. Wielbi zdecydowanie się króla na tego rodzaju akt.

Bruksela 17. kwietnia. Wczoraj wieczorem nie zaszły żadne wypadki większych jakichś zaburzeń.

Bruksela 17. kwietnia. Prezydent miasta Buls został podczas przechadzki uderzony przez jednego z manifestantów łaską i ciężko ranionym. Policja aresztowała kilkunastu ludzi.

Kolin 17. kwietnia. Rozdrażnienie wśród ludności ogromna. W okolicy powybijano żydom okna.

NADESLAN.
Choroby weneryczne
upławy, wrzody itp. leczy szybko i gruntownie, bez przerwy zatrudnienia **S. Urich**
od lat 30 praktykę lekarską wykonujący. Mieszka ulica Zółkiewska l. 21. I piętro — Ordynuje od 9 — 11 i od 3 — 5 honorarjum umiarkowane.

Wszech nauk lekarskich
Dr. Izydor Wilder
osiadł w Drohobyczu i mieszka w Rynku l. 7.

DOM BANKOWY
KANTOR WYMIANY
SOKAL I LILIE
we Lwowie
ul. Hetmańska l. 8. (Hotel Langa.)
kupuje i sprzedaje listy zastawne Towarzystwa kredytowego gal. banku krajowego, jakoteż obligacje komunalne banku krajowego i obligacje galic. pożyczki krajowej, wszelkie renty, losy rządowe i prywatne, akcje kolejowe i obligacje pierwszeństwa, również wszelkie monety krajowe i zagraniczne pod najkorzystniejszymi warunkami.
Przyjmuje za mierną prowizją wszelkie zlecenia, wchodzące w zakres interesów bankowych
Zlecenia z prowincji wykonuje jak najrychlej.

BENEDYKT KOPERNICKI
optyk i mechanik „pod Kopernikiem“, Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna l. 6, naprzeciw głow. og. odwadcz.) posiada wszelkim wyborze i po cenach najtańszych: lornetki, ewidery, lornety, binokle, dalekowskazy, barometry, ciepłomierze, Anomometry, mikroskopy, lupy, kompas, rajscajgi, taśmy miernicze, pion, libelę, manometry itp. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. — Zamówienia z prowincji odwrotnie.

RUCH POCIągÓW KOLEJOWYCH
wzajem od dnia 1. maja 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi posp.	Pociągi osobowe
Z Krakowa:	8-01 8-50 9-01 6-46 9-32	—
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	9-01 — —
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	—	8-57 9-40 7-21 — —
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podzamcze)	10-02 — —	8-58 9-17 6-55 — —
Z Suczawy	10-09 — —	7-56 1-43 7-06 — —
Z Kimpolungu	10-09 — —	7-56 — — 7-08 — —
Z Radowic	10-09 — —	7-56 — — 7-06 — —
Z Hliboki	10-09 — —	7-56 — — 7-06 — —
Z Nowosielicy	10-09 — —	7-56 — — 1-43 7-08 — —
Z Słobody rangarskiej	10-09 — —	7-56 — — 1-43 — —
Z Husiatyna via Halicz	—	— — 2-25 — —
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Strjja	—	— — 9-16 2-25 — —
Z Buczy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Strjja	—	— — 9-16 — — — —
Z Chyrowa, Stanisławowa i Strjja	—	— — — — 1-41 — —
Z Pezntu, Miskolca, Munkacza, Zawożanego i Strjja	—	— — 9-16 — — 1-41 — —
Z Sokala i Belca	—	— — — — — — 4-45
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	— — — — — — 8-25
Z Lwowa odchodzi:		
Do Krakowa	10-41 2-07 5-26 11-01 7-56	—
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	— — 7-56 — —
Do Podwołoczysk i Brodów (s. dworzec główny)	2-58 — —	9-41 10-26 — —
Do Podwołoczysk i Brodów (s. Podzamcze)	3-10 — —	10-02 10-5 — —
Do Suczawy	6-36 — —	9-56 3-23 10-56 — —
Do Husiatyna via Halicz	6-36 — —	9-56 — — 3-23 — —
Do Słobody rangarskiej	6-36 — —	9-56 3-23 10-56 — —
Do Nowosielicy	6-36 — —	9-56 — — 10-56 — —
Do Hliboki	6-36 — —	9-56 — — — — — —
Do Radowic	6-36 — —	9-56 — — 10-56 — —
Do Kimpolungu	6-36 — —	9-56 — — 3-23 — —
Do Strjja, Chyrowa, Nowego Sącza i Buczy	—	— — 6-16 10-21 7-41 — —
Do Strjja i Stanisławowa	—	— — — — 10-21 7-41 — —
Do Strjja, Zawożanego, Munkacza, Miskolca i Pezntu	—	— — 6-16 — — 7-41 — —
Do Belca i Sokala	—	— — — — — — 9-41
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	— — — — — — 7-25

Wzajem: Godziny, drukowane grubym literami, oznaczają porę nocną od godz. 8 wieczór do 5-59 rano.
Czas kolejowy (średnie europejski) różni się od czasu lwowskiego o 24 minuty, t. j. gdy zegar w Lwowie wskazuje godzinę 11 w południe, zegar kolejowy wskazuje godzinę 11-24 przed południem.

MARJÓWKA ZAKŁAD WODOLECZNICZY

koło Lwowa (poczta Lwów).

Pięć piętrowych murowanych budynków i jeden parterowy. Wzorowe urządzenia tak działów leczniczych jak i pomieszczeń (w wielkiej części z werandami i balkonami) wedle najnowszych wymogów. Wyborna obfita woda źródłana, masaż, elektryzowanie, inhalacje, gimnastyka, kąpiele elektryczne, słoneczne i inne wedle potrzeby. Lekarz przebywa stale w zakładzie. Doskonała kuchnia, kryty deptak, piękne spacerowiska w parku zakładowym i w lasach przytykających, czytelnia, fortepian, bilard, kręgielnia, gry towarzyskie. Omnibus kursujący stale między Marjówką a Lwowem. Telefon połączony z siecią telefoniczną miasta Lwowa. Skromne warunki Bliższych informacji udziela i zamówienia przyjmuje

Zarząd Zakładu wodoleczniczego „Marjówka“.

Ceraty

na meble, stoly, wózki podłogę i przed umywalnie.



Chodniki

gumowe ceratowe i korkowe.

Prześcieradła gumowe, białe, czarne i czerwone, gotowe i na metry — poleca

MAGAZYN WYROBÓW GUMOWYCH
R. KRIMMERA
Lwów, Hotel Francuski.

Fabryka świec woskowych i blichowania wosku

Fryderyka Schubutha

we Lwowie, Rynek 1. 45.

poleca nagrodzoną srebrnymi medalami zasługi z istniejących dotąd najpiękniejszą i najtrwalszą

masę do zapuszczania podłogi

w pięciu kolorach: nr. 0 biała, nr. 1 jasno-żółta, nr. 2 jasionowa, nr. 3 orzechowa, nr. 4 mahoniowa.

Uwaga. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladowców mojej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia; przestrzegam więc przed zakupem takowych. Cenniki szczegółowe na żądanie franko.

Doskonała sposobność.

Pod bardzo korzystnymi warunkami, z całym urządzeniem w bardzo dobrym miejscu, handel korzenny z pokojem do śniadań, pokojem bilardowym i kuchnią do odstąpienia. Bliższa wiadomość: Michał Krul w Jarosławiu.

NAJLEPSZY
KROCHMAL BRYLANTOWY
BAZANTA
DO NABYCIA we WSZYSTKICH
HANDLACH

Clągnięcie już 1. Maja 1893.

LOSY KREDYTOWE

Główna wygrana zhr. 150.000.

Promesy na te losy po zł. 5.—.

Clągnięcie już 5. Maja 1893.

3% Losy Zakładu kred. ziemsk. austr. II. emls.

Główna wygrana zł. 50.000.

Promesy na te losy po zł. 1.75.

Sprzedają po kursie dziennym

August Schellenberg i Syn

we Lwowie, dom bankowy i kantor wymiany.

Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“. Prenumerata roczna zł. 1.70, na prowincji zł. 1.80.

Woda flokowa

usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i luszczenie skóry, wygląda zmarszczki i dolki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca.

Cena 1 zhr.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ulica Kopernika 1. 3, ulica Halicka 1. 11, Kraków Sukiennice 1. 20, Czerniowce Rynek 2.

Przeciw Molom!

Kamfora } w saszetkach
Naftalina } na papierze
Liście pazulowe. } w pudełkach
Pieprz cały i tłuczony. } w proszku
Terpentyna. }
Zacherlina } Proszek na wszelkie owady niezadalmatyński } wodny środek
Ekstrakt sosnowy i szpilkowy do odświeżania powietrza w pokojach poleca taniej jak wszędzie
O. T. Wincklera Syn
we Lwowie.

Ważne

dla urzędów, biur, kantorów, zakładów, szkół itp.

Atrament na wagę i we fiaskach.
Lak do pieczętowania.
Pióra stalowe i rączki.
Ołówki czarne i kolorowe.
Guma arabska.
Masa hektograficzna.
Atrament hektograficzny.
Atrament autograficzny.
Tusz autograficzny.
Czernidło autograficzne.
Gąbki, terpentynę, preparat.
Tekstury litograficzne.
Czernidło drukarskie.
Farbę piórową do litografji

poleca
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.

50-200 zhr.

otrzyma, kto młodemu emerytowi, posiadającemu język polski, niemiecki, francuski, czeski, rosyjski i ogólne wykształcenie, dopomocze do otrzymania stałej posady. Wiadomość J. M. A. poste restante Lwów.

GÖRBERSDORF

na Szląsku

Dr. Brehmera zakład leczniczy dla cierpiących na płuca.

Lecznica w zimie i w lecie.

Illustr. prospekty wysła
Zarząd.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu

Komu na trwałych i niefałszowanych farbach olejnych, przedko schnących lakierach, farbach suchych i w ogóle w zakres farbowego handlu wchodzące towarach zależy może takowe tylko w handlu O. T. Wincklera Syna we Lwowie nabyć. 447

Znakomitą Bryndzę wiosenną alpejską oraz świeże masło deserowe poleca handel Wojciechowski ul. Akademicka 5. 463

Kucharki naftowe nie dymiące (pod gwarancją) po zhr. 2, 2.75 i 3.75. poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry).

Poszukuje się parcelacji gruntu w Wschodniej Galicji jak również większych i mniejszych dzierżaw, przyjmuje zgłoszenia Biuro Świdzkiego w Tarnowie.

HOTEL GARNI pod TRZEMA KORONAMI

10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widna, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 434

Tutki cygaretowe nieklejone z najlepszej bibułki francuskiej 1000 sztuk od 1 zhr. poleca fabryka F. Nizalowskiego Lwów, Hotel Żorża. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 sztuk franco. 293

Restauratora poszukuje Zarząd zakładu kąpielowego w Pustomytach poczta Nawaria. 443

Fortepian wyrobu J. Fritza bardzo mało używany i meble, z powodu wyjazdu do sprzedania Łyczakowska 3 parter. 870

Klucznicy poszukuje się z świadectwami wykazującymi uzdolnienie do prowadzenia drobiu, chlewni, mleczarstwa i pralni. Oferty pisemne Zarząd dóbr Pustomyty p. Nawaria. 819

Handel win i delikatesów Tadeusza Cieślńskiego w Przemysłu potrzebuje starszego pomocnika, warunki korzystne.

Skrzypce włoskie wygrane do sprzedania. Rynek nr. 3 II-piętro w podwórzu. 881

Koracyjne podświetlenie można nabyć w młeczarni Mazura. 811

Kartofle na sprzedaż Łoziński dozorca kamienicy ulica Cicha 1 plac Chorążczyzny. 899

Sponika z kapitałem 4000 zhr. poszukuje się do intratnego stałego interesu bez najmniejszego ryzyka bo kapitał może być na realności zaimitabulowany. Zgłoszenia M. R. 4. Lwów poste rest. 898

Slużący z ośmioletnim świadectwem, z pięknymi referencjami, 24 lat, żonaty, bezdzietny, żona pięknie prasuje i szyje, poszukuje odpowiedniego stałego zajęcia pod skromnymi warunkami. Krajowy Instytut Pracy Lwów Ormiańska 14. Cezar Bilewicz 896

Urząd pocztowy Dukla przyjmie zaraz ekspedytora telegrafistę. 913

Młody człowiek posiadający język polski i ruski w piśmie i słowie poszukuje jakiegokolwiek zajęcia za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod F. J. do administracji 906

Praktykant w handlu korzennym St. Wojciechowski Lwów, znajdzie miejsce 905

Realność do sprzedania przy ulicy Kleparowskiej 1. 218. wraz z ogrodem za bardzo niską cenę. 911

Ck. Urząd pocztowo-telegraficzny w Myślenicach poszukuje praktykanta 914

Pomocnik handlowy, biegły w ekspedycji, obeznany dokładnie z robotami w piwnicy pracujący kilka lat na Węgrzech wyłącznie przy winach poszukuje posady. Wiadomość w admin. „Kurjera Lwowskiego.“ 912

Suka legawa czarna z dwojgiem szczeniąt do nabycia. Wiadomości udzieli dozorca domu 29 Rynek. 893

Młody pomocnik handlowy szybki ekspedyent, obznajomiony z pokojami do śniadań, poszukuje posady w mieście lub na prowincji. Łaskawe zlecenia „Pomocnik“ poste restante Lwów. 916

Zuana z dobroci stara żytnia wódka. Prababka flaszka 1 zhr. poleca handel Jana Boduara Akademicka 20. 526

Ul. Błotna 8 Bajki Realność do sprzedania. Wiadomość w miejscu. 774

Zakład fotograficzny T. Bahrynowicza w Czerniowcach poszukuje od 1. maja Retuszera klisz i pozytywów fotografii z placą miesięczną od 50 zhr. i wyżej podług zdolności, jakoteż praktykanta który w kopiowaniu może być użyteczny. 927

W głównym składzie wędlin Underki Halicka 15! Dziś kielbasa polska z kapustą porc. 14 ct. 921

Realność składająca się z 15 morgów pola, domu i sadu jest przy ulicy Zielonej do sprzedania. Zgłoszenia Matkowski ul. Pełczyńska 1. 2. 918

W domu 1. 5. Boimów są różne sprzęty domowe z wolnej ręki do sprzedania. 928

Praktykanta poszukuje się do większego interesu. Zgłoszenia przyjmuje skład pościeli i kołder Józefa Schustera Lwów. Kopernika 7. 924

Dzielni buchalter i korespondent, kawaler, znający się na prowadzeniu gospodarstwa, ekonomji etc. z najpiękniejszymi referencjami, poszukuje odpowiedniego zajęcia w miejscu, na prowincji lub zakładzie kąpielowym za skromnym wynagrodzeniem. Krajowy Instytut Pracy Lwów Ormiańska 14. Cezar Bilewicz. 931

Skrzypce przeszło 50 lat stare, w najlepszym stanie są do sprzedania plac Bernardyński 1. 7. I. piąro oficyny. 930

Pan Fr. Ks...k we własnym swym interesie raczy się zgłosić do H. S...go, lub podać swój adres. Lwów. Stosackiego 1. 5. Pilne! 920

Do siewu poleca zarząd dóbr Krzywezyce p. Lwów jęczmień Hanna po 7 zhr. wraz z workiem loco Lwów.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6 pokoi z przynależnościami. Pokój kawalerski Brajerowska 10. 406

5 pokoi — wspaniałe mieszkanie — śródmieście, Ormiańska 27, I. piętro. 862

Tanio sklepy do wynajęcia pl. Marjański 3. 861

Łyczakowska 100 sklepik wraz z urządzeniem zaraz do wynajęcia. wiadomość Łyczakowska 27. 892

4 pokoje przedpokój kuchnia Zamajskiego 14. 896

3 pokoje z kuchnią I. piętro Sobieskiego 34. 908

Do wynajęcia w kamienicy przy ulicy Czarnieckiego 1. 12 obok namiestnictwa zaraz na froncie na 2. piętrze 3 pokoje, salon, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica, od 15. maja w oficynach na 2. piętrze 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica. Podwórzo tej kamienicy jest bardzo obszerne, w środku takowego znajduje się ogródek. 463

Przy ulicy Kraszewskiego 1. 17. dwa mieszkania od 1. maja do najęcia I. piętro 8 pokoi, kuchnia, garderoba, przedpokój etc. II. piętro 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, garderoba. Wiadomość u stróża miejscowego. 919

Mieszkania letnie do wynajęcia ma obszar dworski w Krzywoczach. 933

Korespondencje prywatne.

Wiadomość otrzymana nader boleśnie mnie dotknęła, wszakże to sercu nas obojga zarówno bliskie. Czemuż nie mogę być przy Tobie. Może Bóg jeszcze odmieni. Czekajam Cię piątek, sobota. Jestem niespokojna o Ciebie i... Jeśli możliwe, czekam listu dwudziestego, a w razie czegoś nagłego w „Kurjerze“. Szanuj się, uważaj na siebie mój skarbie drogi. Czy mogę mieć nadzieję widzieć Cię i kiedy. Niewyrażdam nigdzie; ścisłam, całuję kołchająca
Wanda Zab.